

Ks. IRENEUSZ CELARY, Tarnowskie Góry

## POLSKIE ZWYCZAJE RELIGIJNE

„Jak kwiaty są ozdobą roślin i ziemi, tak zwyczaje doroczne są — jak pisał w 1900 r. Z. Gloger — krasą domowego życia ludów. Zwyczaje i obyczaje wypływały z warunków tego życia, z obrzędów religijnych i z pojęć wyrobionych w ciągu wieków żywota społecznego przez serce i myśl ludzką. Obyczajem i tradycjami różnią się narody między sobą, one stanowią ich obraz moralny i piętno ich charakteru, któremu nadają wdzięk właściwy, a dla potomnych są spuścizną po ojcach...”<sup>1</sup>.

W tej pełnej uniesienia, ale rzeczowej wypowiedzi — gdyż taka była podówczas maniera — zawarty jest pewien konkret, sposób pojmowania zasygnalizowanego zjawiska. Tak więc dowiadujemy się, że źródła obrzędowości i zwyczajowości dorocznej Z. Gloger upatruje w „warunkach tego życia”, a zatem niewątpliwie w otaczającej człowieka przyrodzie, w życiu gospodarczym, społecznym i niewątpliwie kulturowym. Konkretyzując wskazuje, iż „wypływają” one także z „obrzędów religijnych”, a zatem szerzej — z określonego systemu religijnego, a także z owych „pojęć” uformowanych przez „serce i myśl ludzką”<sup>2</sup>.

Lud Boży oddaje cześć Bogu i Jego świętym przede wszystkim w liturgii sprawowanej w imieniu całego Kościoła. Jednakże życie parafialne wyraża się nie tylko w liturgii mszalnej i sakramentach, ale w innych formach pobożności chrześcijańskiej, które łączą się z rokiem liturgicznym i różnymi wydarzeniami w życiu chrześcijanina. W parafii jest miejsce dla różnych praktyk religijnych, ćwiczeń ascetycznych, nabożeństw o strukturze społecznej i indywidualnej. Według *Konstytucji o liturgii świętej* (por. KL 37–40) liturgia i tradycje są jednak nierozłączne. Wiadomo, że bez liturgii nie ma życia w Kościele, ale bez zwyczajów życie religijne staje się bardzo ubogie. Zwyczaje i tradycje religijne doprowadzają bowiem do budowania i przeżywania wspólnoty, bez niej zaś liturgia jest jak gdyby zawieszona w próżni. Liturgia tymczasem musi tkwić w naturze i tak — jak sakramenty św. — w widzialnych znakach, w widzialnej, naturalnej, a potem nadnaturalnej wspólnotcie. Chodzi o wspólnotę wiernych, którzy są sobie znani, wspólnie obchodzą święta i uroczystości kościelne (por. KL 37–40; 106–107). Wśród tych zwyczajów na pierwszy plan wysuwają się te, które związane są z sakramentami św.

<sup>1</sup> Z. GLOGER, *Rok polski w życiu, tradycji i pieśni*, Warszawa 1900, s. 1.

<sup>2</sup> Por. H. GERLICH, M.N. GERLICH, *Sacrum. Rodzina. Tradycje*, Katowice 1995, s. 9.

## 1. Zwyczaje związane z sakramentami Kościoła

Pierwszym sakramentem pozwalającym wejść głęboko do wspólnoty rodziny chrześcijańskiej, parafii i całego Kościoła jest sakrament chrztu św. (por. DK 5; KK 11). Trzeba stwierdzić, że wiele do niedawna istniejących zwyczajów zniknęło ze względu na nową świadomość liturgiczną. Dobrze się stało, że w czasie ceremonii chrztu św. obecny jest ojciec dziecka, jako ten, który zapala świecę chrzcielną i który otrzymuje specjalne błogosławieństwo.

Dawniej musiał on zostać w domu, oczekując na przybycie rodziców chrzestnych, którzy przynosząc dziecko z Kościoła, wypowiadali słowa: „Daliście nam poganina, przynosimy chrześcijanina”. Podobnie i matka często pozostawała w domu, co z kolei związane było z dużą śmiertelnością niemowląt. Chciano bowiem jak najprędzej ochrzcić dziecko. Dziś tego niebezpieczeństwa nie ma, dlatego wszyscy, ojciec i matka dziecka, mogą udać się na uroczystość chrzcielną, którą u nas celebruje się przeważnie w połączeniu ze Mszą św. Warto też zwrócić uwagę na pierwszą rocznicę chrztu dziecka. Rodzice przynoszą wtedy dziecko do kościoła w celu otrzymania specjalnego błogosławieństwa. Dziecko ubrane jest w białe szaty, które chrzestni podarowali mu na dzień chrztu. Chłopcy noszą przy tym wianuszki z myrty na rękawku, dziewczynki zaś mają wianuszki z myrty na głowie. Myrta znana już była w Starym Testamencie, jako symbol łaskawości Bożej, pokoju, niewinności i radości<sup>3</sup>.

Osobne zwyczaje związane są z błogosławieństwem, jakiego udzielają rodzice dzieciom przed I Komunią św., przed ślubem, względnie synowi—neoprezbiterowi przed Mszą św. prymicyjną. Dobrze się stało, że błogosławieństwa te można znaleźć w agendach liturgicznych. W naszych modlitewnikach brak jest jednak np. błogosławieństw dzieci przed I Komunią św., brak też błogosławieństw oplatków<sup>4</sup>.

Cieszy bardzo ponowne wprowadzenie w życie zwyczaju zaręczyn, ostatnio bardzo zaniedbanego. Episkopat uczynił to w III instrukcji o małżeństwie i o przygotowaniu do małżeństwa z 1987 r.<sup>5</sup> Celebracja sakramentu małżeństwa jest dziś wzbogacona o rozmaite ryty, np. ryt Komunii św. pod dwiema postaciami w czasie Mszy św. ślubnej. Wychodzi z użycia ślub bez Mszy św. Przepisy liturgiczne zakazują jedynie udzielania ślubu w czasie Mszy św. nowożeńcom, których jedna strona jest niewierząca lub należy do innego wyznania. Udzielenie ślubu nowożeńcom katolickim poza Mszą św. jest nadal możliwe.

Jeżeli chodzi o udział w Eucharystii, to należy zwrócić uwagę na procesję wiernych z darami w czasie przygotowania darów ofiarnych. Nie powinno dopuścić się

<sup>3</sup> Por. *Symbole*, w: *Herder-Lexikon*, Freiburg Br. 1979, s. 115.

<sup>4</sup> Zob. *Błogosławieństwa oplatków w domu rodzinnym*, w: *Obrzędy błogosławieństw dostosowane do zwyczajów diecezji polskich*, t. II, Katowice 1994, s. 220.

<sup>5</sup> *Instrukcja Episkopatu Polski o przygotowaniu do zawarcia małżeństwa w Kościele katolickim*, WDK 54 (1987), nr 4, s. 179–210.

do zaniku tego zwyczaju sięgającego pierwszych wieków Kościoła. Wydaje się jednakże, że potrzebuje on nowych motywacji, jak dzielenie tych ofiar i częściowe przekazywanie ich biednym.

Do starej tradycji należały też tzw. wypominki lub zalecki, czytane po kazaniu. Diecezje śląskie zachowały starą tradycję, którą wznowiła *Konstytucja o liturgii świętej* w postaci modlitwy wiernych (por. KL 53). Modlitwa ta musi się trzymać zasad ustalonych przez *Ogólne wprowadzenie do Mszy Świętej*<sup>6</sup>. Ma ona bowiem pewne ramy, nakazujące najpierw modlitwę za Kościół, za zbawienie świata, za sprawujących władzę, za tych, którzy znajdują się w trudnej sytuacji życiowej i za miejscową wspólnotę parafialną. Inwokacja za zmarłych powinna występować zawsze na przedostatnim miejscu (por. OWMR, nr 45–47); to również należy do starej tradycji Kościoła.

Należy utrzymać także stary zwyczaj zamawiania przez wiernych Mszy św. w kancelarii parafialnej i dzielenia stypendium pomiędzy celebransa i służby kościelne, względnie przeznaczenia części stypendium na potrzeby Kościoła. Praktyka ta całkowicie odpowiada starodawnej praktyce Kościoła, chociaż zawsze istniała też możliwość przyjmowania intencji przez poszczególnych celebransów<sup>7</sup>.

## 2. Zwyczaje związane z okresami roku liturgicznego

Wiara chrześcijańska obejmuje działania i reakcje całego człowieka. On cały, ze swoją duszą i ciałem, pragnie bez reszty uczestniczyć w wierze i przez nią żyć. Chrześcijańska wiara mieszka niewątpliwie w myśli i sercu, jednak dąży zawsze i niepowstrzymanie do uzyskania konkretnych, postrzegalnych przejawów zewnętrznych. To, co stanowi przedmiot wewnętrznej wiary i doświadczenia, domaga się „ciała”, wcielenia. Wewnętrzne chce być w zewnętrznym poznane, zaktywizowane oraz rozpoznane i poświadczane przez innych. Wymiar duchowo-wewnętrzno-mistyczny chrześcijańskiej wiary, odważny świat jej tajemnic, pragnie uzyskać adekwatny wyraz w tym, co widzialne. Chrześcijańskie zwyczaje to nie tylko fenomeny zewnętrzne, ale ucieleśnione i tym samym ucłowieczone formy naszej wiary. Wiara potrzebuje bowiem tego ucieleśnienia, by mogła pozostać żywa i okrzepnąć<sup>8</sup>. Pokażmy to na przykładzie zwyczajów należących do poszczególnych okresów roku liturgicznego, a stanowiących istotną treść religii chrześcijańskiej i katolickiej. Na pierwszy plan należy wysunąć niedzielę, która jest jak gdyby trzonem całego roku liturgicznego<sup>9</sup>.

<sup>6</sup> Odtąd: OWMR.

<sup>7</sup> Por. R. RAK, *Ofiary mszalne*, ŚSHT XVI, Katowice 1983, s. 151nn.

<sup>8</sup> Por. A. LÄPPLE, *Uzdrowiająca moc wiary*, Warszawa 2001, s. 136–137.

<sup>9</sup> Por. S. HARTLIEB, *Polskie zwyczaje w odnowionej liturgii*, AK 64 (1972), s. 444–456.

## 2.1. Niedziela

Konstytucja o liturgii stwierdza, że niedziela ma tradycję sięgającą czasów apostołskich (por. KL 106); już wtedy stała się ona „dniem Pańskim” Kultura chrześcijańska w Polsce wytworzyła bardzo wiele zwyczajów, polegających na świątecznym ubieraniu się, na podniosłym nastroju itp. Można to zauważyć w spożywaniu posiłków niedzielnych. Nigdy nie spożywano ich w kuchni, zawsze w najlepszym pokoju, przy stole nakrytym białym obrusem, a poprzedzone to było wspólną modlitwą przed i po jedzeniu. Popołudnie zaś sprowadzało się do wspólnych spacerów czy odwiedzin, przy czym udział w nieszporach dla tych, którzy mieszkali blisko Kościoła, był uważany za obowiązek. Na Drogę Krzyżową lub Gorzkie Żale przychodzono nawet z daleka. Były nawet dni, np. pierwsze święto Bożego Narodzenia, Wielkiej Nocy i Zielonych Świąt, podczas których nie należało nikogo odwiedzać; pozostając w domu, chciano uszanować nie tylko swój nastrój świąteczny, ale i tych, do których wybierano się w drugie święto<sup>10</sup>. Tę kulturę niedzieli chciano zniszczyć w PRL m.in. przez wprowadzenie czterobrygadowego systemu pracy w niektórych działach gospodarki. Wszystko skończyło się fiaskiem<sup>11</sup> Dziś próbuje się wprowadzić nowe godziny pracy także w niedzielę, zachęcając ludzi — na wzór krajów zachodnich — do handlowania w niedzielę. Ludzie otumanieni są także tzw. *weekend'em*, do którego należy już piątkowy wieczór. Z tego względu często podejmuje się próby urządzania większych uroczystości w piątki, bo w sobotę trzeba pospać. U nas tego dnia coraz częściej organizuje się komersy, zabawy, zapominając, że według nowego Kodeksu Prawa Kanonicznego dniem postnym, na równi z ferialnymi dniami Wielkiego Postu, jest każdy piątek (kan. 1250). W tej sytuacji należy bronić niedzieli, bez której nie ma prawdziwego chrześcijaństwa, a także tradycji piątkowego postu, względnie abstynencji.

## 2.2. Okres Adwentu i Bożego Narodzenia

Pierwszym okresem roku liturgicznego jest Adwent. W polskiej obrzędowości rodzinnej miał on, pochodzący z tradycji galijskiej, wyraźny charakter pokutny, sprowadzający się do obostrzonej dyscypliny postnej (np. wypalenie patelni przed Adwentem), z powstrzymaniem się od mięsa i nabiału, zakazem zabaw (np. powiedzenie: „Katarzyna skrzypki zamyka”). Okres ten według tradycji galijskiej rozpoczął się po uroczystości patrona Galii, św. Marcina (11 XI), a z kości zabijanych przed tym dniem gęsi wróżyło co do charakteru przyszłej zimy, stąd wywodzą się przysłowia o Marcinie przyjeżdżającym na białym koniu, czy powiedzenie: „Na św.

<sup>10</sup> Por. R. RAK, *Religijne i duszpasterskie tradycje archidiecezji katowickiej*, w: W. ŚWIĄTKIEWICZ (red.), *Kościół katolicki na Górnym Śląsku*, Katowice 1996, s. 31.

<sup>11</sup> Por. R. RAK, *Niedzielną liturgia – świętowanie parafii – centrum duszpasterstwa*, w: J. KRUCINA (red.), *Niedziela dzisiaj*, Wrocław 1993, s. 67nn.

Marcina najlepsza gęsina”<sup>12</sup>. Inny polski akord adwentowy to rozbudowany temat maryjny, ujawniający się w tradycji mszy roratniej, w której brały udział całe rodziny<sup>13</sup>, zaś od poł. XVII w. wyrażający się w porannym śpiewie w domu *Godzinek o Niepokalanym Poczęciu*.

Z oczekiwaniem na przyjście Pana należy połączyć troskę o utrzymanie w naszych domach starego zwyczaju wieńca adwentowego<sup>14</sup>, umieszczania na ołtarzach dodatkowej świecy adwentowej, przybranej myrtą i białą wstążką (świeca ta symbolizuje Najświętszą Maryję Pannę i jej oddanie się Bogu w oczekiwaniu na przyjście Zbawiciela). Warto także zastanowić się nad wprowadzeniem ponownie w naszych katedrach i w każdej parafii zwyczaju zapalania kolejnych świec przez przedstawicieli rozmaitych stanów naturalnych czy zawodowych.

Budowę stajenki betlejemskiej można prowadzić etapami, korzystając nie tylko z pomocy dzieci, ale i młodzieży.

W przygotowaniach do wigilijnej wieczerzy nie zapominajmy o tradycyjnym poście. Nie rezygnujemy z tego zwyczaju, jak kraje zachodnie; jak abstynencja w piątek jest przygotowaniem do niedzieli, tak wigilijny post jest dobrym przygotowaniem do świąt. Przygotowując stół wigilijny, pamiętamy o wolnym miejscu, które jest znakiem naszej pamięci o osobach biednych i samotnych, o udekorowaniu stołu i ewentualnym podłożeniu pod obrus odrobiny siana. Trzeba też przygotować Pismo św., opłatki, którymi po przeczytaniu perykopy ewangelicznej wszyscy się dzielą, składając sobie życzenia; ważne też będą teksty kolęd i ich wybór. Wszystko to służy przygotowaniu do Mszy św. w noc wigilijną<sup>15</sup>.

Do tradycji należy też nabożeństwo na zakończenie Starego Roku. Dziś jest ono związane z uroczystością Macierzyństwa Najśw. Maryi Panny, z Mszą św. wieczorną przed 1 stycznia, obchodzonym jako początek nowego roku. Nabożeństwo na zakończenie starego roku należy rozumnie i roztropnie połączyć ze Mszą św., nadając całości charakter dziękczynny, polecając cały nowy rok szczególnej opiece i wstawiennictwu Maryi Panny.

Do tradycji ogólnopolskiej należy także tzw. kolęda, polegająca na duszpasterskim odwiedzeniu każdej chrześcijańskiej rodziny. Duszpasterskie korzyści z pielęgnowania tego zwyczaju są niezaprzeczone. Na wsiach prawie wszyscy przyjmują kolędę, w miastach i osiedlach — według przeprowadzonych badań — średnio 73% wiernych<sup>16</sup>.

---

<sup>12</sup> Por. J. SALUJ, *Teologia ludowa Bożego Narodzenia*, w: TENZE (red.), *Królestwo Boże w was jest*, Poznań 1980, s. 234–243.

<sup>13</sup> Por. J. BELNIAK, *Zwyczaje, obrzędy i wierzenia Adwentu i Bożego Narodzenia w Bukowinie Tatrzańskiej*, Lublin 1980, s. 29.

<sup>14</sup> Por. R. RICHTER, *Feste und Bräuche in Jahreskreis*, Aschaffenburg 1985, s. 483.

<sup>15</sup> Por. E. OZIMEK, *Chleb w wierzeniach, obrzędach i zwyczajach ludowych w Polsce*, Lublin 1975, s. 57.

<sup>16</sup> Por. K. RYCZAN, *Tradycje religijne w środowisku miejskim*, Warszawa 1981, s. 119.

Z okresem Bożego Narodzenia związane są po wsiach także inne zwyczaje, jak np. obchody mieszkań przez kołędników, przedstawienia ludowe itp.

### 2.3. Okres Wielkiego Postu i Wielkiej Nocy

Z okresem Wielkiego Postu i Wielkiej Nocy w pewien sposób łączyło się tzw. 40-godzinne nabożeństwo, popularnie nazywane „ostatkami”, w którym uczestnictwo pozwalało na przystąpienie do spowiedzi wielkanocnej. Ostatki urządzano przeważnie w okresie tzw. przedpościa, zaczynającego się niedzielą Siedemdziesiątnicy, a kończącego się we wtorek przed Środą Popielcową; uważano ten czas za przygotowanie do Wielkiego Postu. Czas ten stawał się coraz bardziej niezrozumiały, między innymi ze względu na okres karnawału. Dobrze się stało, że reforma kalendarza ten okres zniosła.

Katowicki synod diecezjalny zezwolił np. na przesunięcie adoracji Najświętszego Sakramentu przez 40 godzin na trzy dowolne dni dwóch pierwszych tygodni Wielkiego Postu<sup>17</sup>, co pozwoliło na zachowanie tego nabożeństwa, którego inicjatorów cechowała czysta intencja wynagrodzenia za grzechy karnawału.

Do innej tradycji należało zasłanianie krzyży i obrazów w okresie Wielkiego Postu, zwanym okresem pasyjnym. Były to ostatnie tygodnie Postu. Kalendarz liturgiczny ograniczył ten okres do ostatniego tygodnia, zwanego u nas „wielkim”. Rubryki *Mszалу rzymskiego* zezwalają jednak, aby zwyczaj zasłaniania krzyży — po to, by je w Wielki Piątek uroczysto odsłonić — zachować. Można więc przy nim pozostać tym bardziej, że już po piątej niedzielą Postu (dawniej „pasyjnej”) teksty mszalne i prefacji bardzo dużą uwagę poświęcają wspomnieniu Męki i Krzyża Chrystusa (por. ONKL nr 31).

W obrzędowości rodzinnej wyróżnia się zwłaszcza Niedziela Palmowa, zwana niekiedy Niedzielą Kwietną<sup>18</sup>. Powinno w tym dniu zachować się zwyczaj urządzania procesji z palmami. Według nowych przepisów punkt wyjścia procesji powinien znajdować się poza kościołem, np. na pobliskim cmentarzu, przy krzyżu przydrożnym lub kapliczce. Tam powinno dokonywać się poświęcenie palm i rozdanie ich służbie kościelnej oraz najbliższym współpracownikom. Trzeba się cieszyć z nowego zwyczaju, wprowadzonego w wielu diecezjach polskich, a polegającego na przybywaniu tego dnia delegacji młodzieży w całej diecezji do katedry.

W ostatnich dniach Wielkiego Tygodnia należy podtrzymać zwyczaj urządzania grobu Pana Jezusa i adorowania wystawionego w monstrancji, przykrytego welonem, Przenajświętszego Sakramentu. Do adoracji należy wyznaczyć wiernych z roz-

<sup>17</sup> Zob. *Wiara, modlitwa i życie w Kościele katowickim. Uchwały I Synodu Diecezji Katowickiej*, Katowice—Rzym 1976, I, 2.2.1 i 2.2.2.

<sup>18</sup> K. KWAŚNIEWICZ, *Doroczne i rodzinne zwyczaje na tle współczesnych przeobrażeń wsi podkarpackiej*, Wrocław 1979, s. 81.

maitych bractw i stowarzyszeń. Trzeba też podtrzymać zwyczaj stosowania kolatek zamiast dzwonek. Używa się ich w czasie procesji z Najświętszym Sakramentem.

Zgodnie ze zwyczajem, w Wielką Sobotę święci się pokarmy i pisanki, które spożywa rodzina przy porannym śniadaniu wielkanocnym<sup>19</sup>. Obrzęd ten należy połączyć z krótką liturgią słowa, a wiernych należy także zaprosić na krótką adorację Najświętszego Sakramentu przy grobie Pana Jezusa, zachęcając ich również do wzięcia udziału w liturgii wigilijnej<sup>20</sup>.

Wiele zwyczajów wielkanocnych otrzymało motywację chrześcijańską. Należy do nich m.in.: malowanie jajek, zwanych pisankami, obdarowanie dzieci zajaczkim wielkanocnym, którego uważano za symbol zmartwychwstania (twierdzono bowiem, że zajac nie śpi, bo ma oczy otwarte, tymczasem nie ma on powiek, dlatego źrenice przesuwa w górę), polewanie kobiet i dziewcząt (jak to działo się w Jerozolimie, gdy faryzeusze kazali polewać wodą kobiety komentujące wiadomość o zmartwychwstaniu Jezusa, by rozeszły się do domów)<sup>21</sup>.

Do ważnych zwyczajów, liczących blisko 1000 lat, należy przygotowanie się na uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego, którą obchodzimy w 40-tym dniu po zmartwychwstaniu Jezusa. Przygotowanie trwa przez trzy dni, zwane Dniami Krzyżowymi, jako że procesje białe wyruszają do wyznaczonych w parafii krzyży. Z dniami tymi łączy się procesja w dniu św. Marka Ewangelisty (25 kwietnia), której źródła sięgają jeszcze czasów pogańskich w Rzymie. Tego dnia modlono się o urodzaje ziemskie, przedkładając prośby Panu Jezusowi, by je zabrał z sobą do nieba. Procesje Dni Krzyżowych należy dalej popierać. Korzystając z wydanych w archidiecezji katowickiej i diecezji opolskiej agend liturgicznych, modlitwy te należy uzupełniać intencjami za głodujących, za bezbronnych i pasterzy Kościoła, karmiących wiernych słowem Boży i Chlebem Eucharystycznym<sup>22</sup>.

Zachowanie wszelkich procesji jest konieczne, gdyż należą one do najstarszych form określania się i samostanowienia Ludu Bożego w jego historyczno-zbawczej sytuacji. Lud Boży jest bowiem ludem pielgrzymującym: przez Chrystusa wyzwolony, podąża w nadziei dojścia do Ziemi Obiecanej. Jeżeli procesje Dni Krzyżowych mają na celu uzyskanie potrzebnych do życia łask, to istotą procesji Bożego Ciała jest publiczne wyznanie wiary katolickiej, chwała i dziękczynienie za zbawienie dokonane przez Jezusa Chrystusa, przez Jego śmierć na krzyżu i zmartwychwstanie. Obecność Chrystusa pod postaciami Ciała i Krwi w Eucharystii jest żywą

---

<sup>19</sup> Zob. M. PISARZAK, *Błogosławieństwo pokarmów i napojów wielkanocnych w Polsce*, w: *Textus et studia*, t. X, Warszawa 1979.

<sup>20</sup> Zob. *Nabożeństwa, poświęcenia i błogosławieństwa. Agenda diecezji opolskiej*, Opole 1981, s. 164, 411.

<sup>21</sup> Por. RICHTER, *dz. cyt.*, s. 73.

<sup>22</sup> Zob. *Nabożeństwa diecezji katowickiej. Agenda liturgiczna*, Katowice 1987, s. 174.

pamiętką Dzieła Zbawczego; potem do tych momentów oddania czci Chrystusowi i dziękczynienia dołączono jeszcze inne: prośbę o błogosławieństwo dla ludzi pracy, dla ich warsztatów pracy i pól. Obrzędy procesji zostały w Polsce na nowo ukształtowane przez Konferencję Episkopatu Polski<sup>23</sup>.

Należy także zwrócić uwagę na inne procesje. Często mają one charakter lokalny. Jedne powstały jako wynik ślubowania dawnych pokoleń, inne zaś mają na celu odwiedzenie sąsiednich parafii z okazji odpustu czy święta patronalnego, inne — sanktuaria maryjne. Chodzi tu o pielgrzymki na Jasną Górę i do innych sanktuariów. Zwyczaj pielgrzymowania w naszej ojczyźnie należy utrzymać. Ważne są jednak motywacje pielgrzymek, które również są procesjami. Trzeba podkreślać, że Lud Boży jest ludem pielgrzymującym, gdyż pielgrzymuje do Chrystusa, a przez Niego do Ojca.

W przypadku pielgrzymek maryjnych pojawił się nowy motyw. Dostrzegł go i przypomniał Jan Paweł II w swej encyklice *O Błogosławionej Maryi Dziewicy w życiu pielgrzymującego Kościoła*. Papieżowi chodziło w tym wypadku o motywację tzw. *cum*, co w czasach, w których ruch pielgrzymkowy odżywa, ma duże znaczenie. Dotąd bowiem szliśmy zawsze „do” Maryi. Dziś idziemy „do” Jezusa „z” Maryją (*cum Maria*). Z Nią idziemy do Chrystusa, na Górę Syjon, do miasta Boga żyjącego, do Kościoła pierwotnych, do Jezusa — Pośrednika Nowego Testamentu (por. Hbr 12,12). Maryja prowadzi nas tam, jak prowadzi nas do wiary i nadziei. Ona prowadzi nas do Krzyża i do Eucharystii, czyli do ostatecznego dopełnienia się Jego Królestwa<sup>24</sup>. Ten motyw pielgrzymek trzeba na nowo mocno przemyśleć i przekazać go pątnikom — uczestnikom pielgrzymek i procesji.

Trzeba jeszcze zwrócić uwagę na zwyczaj tradycyjnego dekorowania kościołów i ulic młodymi brzoźkami. Do niedawna tak było z Zielonymi Świętami, dziś spotykamy się z tym na procesji Bożego Ciała. W tym dniu ołtarze ozdabia się brzoźkami. Poświęcona brzoza jest symbolem nieustającej wiosny po zmartwychwstaniu naszego ciała, symbolem przynoszącym błogosławieństwo. Z tego względu wierni chętnie zabierają do domu oderwane jej gałązki<sup>25</sup>.

### 3. Zwyczaje religijne związane z kultem świętych

Przez cały rok liturgiczny towarzyszą nam również tradycyjne zwyczaje związane z kultem świętych. Bóg bowiem ukazuje świętych — i to dzięki swej łasce, jak

<sup>23</sup> Zob. *Tekst procesji Bożego Ciała, zatwierdzony przez Episkopat Polski, uzupełniony dodatkami dla diecezji katowickiej dekretem z 8 maja 1967*, Poznań 1967.

<sup>24</sup> Por. R. RAK, *Z Maryją – cum Maria*, w: JAN PAWEŁ II, *Matka Odkupiciela. Tekst i komentarze*, S.C. NAPIÓRKOWSKI (red.), Lublin 1993, s. 125nn.

<sup>25</sup> Zob. *Symbole*, w: *Herder-Lexikon*, s. 27.

śpiewamy w jednej z nowych prefacji — jako wzór postępowania, przez ich wstawiennictwo udziela pomocy, a we wspólnocie z nimi daje nam obiecane dziedzictwo (zob. MR, *Prefacja o świętych*, nr 70). Jeżeli więc pewne zawody, bractwa i stowarzyszenia obierały sobie świętych jako szczególnych patronów i wspomoczenieli, miały na celu właśnie te prawdy i te korzyści. Najważniejszy jest kult Najświętszej Maryi Panny. Święto Ofiarowania Pańskiego bardzo wczesnie przybrało charakter maryjny. Nosiło nazwę Matki Boskiej Gromnicznej, ze względu na zwyczaj święcenia świec—gromnic, które wierni zapalali w czasie burzy i w obliczu zbliżającej się śmierci kogoś z najbliższej rodziny. Symbolika świecy ma bardzo wiele form znaczeniowych, ale najbardziej przypomina nam świecę chrzcielna. Z innych tradycyjnie obchodzonych u nas świąt maryjnych należy zwrócić uwagę na uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny (15 sierpnia), zwanego również świętem Matki Boskiej Zielnej, ze względu na święcenie ziół oraz święto Narodzenia Maryi (8 września), nazwane z kolei świętem Matki Boskiej Siewnej, w tym bowiem dniu święci się nasiona. Trudno tu wyliczyć wszystkie tradycyjne święta maryjne, zestawia je dokładnie np. katowicka agenda liturgiczna<sup>26</sup>.

Do form pobożności maryjnej należą także nabożeństwa majowe i różańcowe. Te tradycyjne nabożeństwa, a także Godzinki o Niepokalanym Poczęciu NMP i kult maryjny oddawany Jej w każdą sobotę, należy zachować, troszcząc się o ich urozmaicenie. Różnorodność elementów pobożnościowych i bliski związek z życiem stanowią z jednej strony bardzo cenne nasze dziedzictwo, jednak z drugiej strony wymagają ciągłej troski duszpasterzy o właściwe ich ukierunkowanie i motywację, a tym samym o ich ochronę przed spłyceniem, nie zapominając przy tym o konieczności utrzymania tradycyjnego zabarwienia emocjonalnego<sup>27</sup>. Uroczystości świętych w roku liturgicznym rozpoczyna św. Barbara, patronka górników, artylerzystów i strażaków. Tradycyjnie obchodzone w dniu 4 grudnia święto musi być połączone z głęboką religijnością, ze względu na jego postępującą laicyzację, do czego w nie małym stopniu w minionej epoce przyczynili się u nas komuniści. Bardzo długą tradycję religijną ma obchodzone 6 grudnia święto św. Mikołaja, biskupa. Patrząc na tego świętego, od wieków wierni obdarowywali się wzajemnie; przedmiotem troski byli zwłaszcza biedni i dzieci. W systemie ateistycznym, który przeżywalismy, zabrakło motywacji religijnej, zastępując to święto ku czci św. Mikołaja postacią „Dziadka Mroza”. Zwyczaj świętowania św. Mikołaja jest u nas jednak bardzo silny, dlatego duszpasterze muszą zadbać o to, by rozwijał się on prawidłowo, akcentując jego religijny charakter.

Do znanego zwyczaju należy także m.in. udzielanie 3 lutego, w dniu św. Błażeja, biskupa i męczennika, błogosławieństwa świecami; tradycja ta wywodzi się stąd,

<sup>26</sup> Por. *Nabożeństwa diecezji katowickiej*, s. 210.

<sup>27</sup> Por. R. RAK, *Kult eucharystyczny a nabożeństwa maryjne*, w: B. PYLAK, Cz. KRAKOWIAK (red.), *Niepokalana. Kult Matki Bożej na ziemiach polskich w XIX wieku*, Lublin 1988, s. 139–151.

iż zawsze wierzono, że biskup Błażej jest patronem chorób gardła i w ogóle chorób dziecięcych. Wspomnieć należy także o lokalnych uroczystościach patronów kościoła patronalnego i miejscowego. Uroczystości te otrzymały u nas nazwę „odpustów”, gdyż w święto patrona kościoła (lub tytułu kościoła) wierni mogą uzyskać odpust zupełny, względnie cząstkowy, w zależności od spełniania warunków wymaganych przez prawo kościelne. Odpusty łączą się ze świeckimi imprezami, zabawami, odpowiednią atmosferę zaś stwarzają liczne stragany. Nie powinno to jednak przyćmić istoty odpustu: kultu dawnego świętego, względnie uczczenia tajemnicy związanej z tytułem kościoła. W ramach przygotowań do odpustu należy urządzić nabożeństwo pokutne z indywidualną spowiedzią wiernych, a potem, w dniu odpustu, wspólne uzyskanie odpustu. Święta patronalne obchodzone są zawsze z procesją eucharystyczną po sumie i po niesporach. Podobnie należy czynić w rocznicę poświęcenia kościoła, a więc w tzw. „kiermasz”.

## 5. Zakończenie

Przytoczony powyżej zestaw zwyczajów, przeżywanych w naszych rodzinach katolickich, a także w naszych wspólnotach parafialnych, domaga się szczególnego ich zachowania i uchronienia od wpływów laicyzacyjnych w naszej dzisiejszej rzeczywistości. Zadanie to stoi dziś przed wszystkimi duszpasterzami, katechetami, katechetkami, działaczami społecznymi i pisarzami katolickimi. Szczególnie jednak powinna zdawać sobie z tego sprawę rodzina chrześcijańska. Tu bowiem najpierw należy mówić o tym, aby potem przedłużyć je na całe życie codzienne. Jest pewne, że niektóre zwyczaje i obrzędy związane z liturgią ulegały w ostatnich dziesiątkach lat wyraźnym przekształceniom. Jedne z nich pozostały, inne zanikły albo zostały zmienione bądź to ze względu na odmienne postanowienia ksiąg liturgicznych wydanych na polecenie Soboru Watykańskiego II, bądź to ze względu na powszechną dziś urbanizację nawet tych terenów, które do niedawna były od miasta odgradzone.

Te jednak, które istnieją, należy zachować, pielęgnować je i rozwijać w duchu liturgii świętej, do której zmierza cała działalność Kościoła. W tym znaczeniu liturgia i zwyczaje są nierozzerwalne. I o tym trzeba pamiętać, dążąc do ożywienia naszego życia duszpasterskiego, opartego dziś także na całym bogactwie zwyczajów i tradycji religijnych.